

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.**

GIEŁDA

WARSZAWA 25.IX (Pat.)
Waluty i dewizy:
Dolary 8,94 1/2 — 8,96 1/2 — 8,92 1/2
Gdańsk 173,39 — 173,82 — 172,96
Londyn 339,72 — 360,62 — 358,82
Nowy York 8,112 — 8,932 — 8,892
Paryż 35,03 — 35,12 — 34,94
Praga 26,47 1/2 — 26,54 — 26,41
Szwajcaria 173,06 1/2 — 173,49 1/2 — 172,68 1/2
Sztokholm 239,67 — 240,27 — 239,07
Wiedeń 125,91 — 126,22 — 125,60
Włochy 46,72 — 46,84 — 46,60
Berlin w obrocie prywatnym 212,42

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 110,50, Premjowa dolarowa 117,50, 10⁰ kolejowa 103,75
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Roligo; ob. B. (G. K. 94, Te same 7⁰, 83,25, 8% obl. B. G. K. budowlane 93, 8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego 89, 8% ziemskie 74,25, 8% Łodzi 68.

Akcje:
Bank Polski 166 — 165. B. Zachodni 72. Cukier 317, Lilpop 25, Norblin 45. Habarbusch 116.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 18—8.

Likwidacja bojówek ukraińskich.

LWOW. (Pat.) W dniu 24 b. m. ekspedycja policyjna przeprowadziła szereg dalszych rewizji w powiatach rohatańskim, podhajeckim, bóbreckim i brzeżańskim. Wynik ich przedstawia się jak następuje: Znalezione znaczna ilość prochu strzelniczego, lotników, dość znaczną ilość bawełny strzelniczej, pewną ilość kwasu siarkowego, karabinów, strzelb, krótkiej broni palnej, znaczną ilość części składowych broni i sprzętu wojskowego, nożyce do cięcia drutu i pewną ilość „Surmy” i innych wydatnictw nielegalnych. Przytrzymało 14 osób, w tym podejrzanego o akcję sabotażową Włodzimierza Bułkę, z Hreńhorowa w pow. rohatańskim, u którego znalezione flaszki z kwasem siarkowym. Ustalono, że Bułka utrzymywał kontakt z przytłumionym wczoraj b. posłem Kuzkiem z partji Undo.

Z akcji, przeprowadzonej w ciągu dnia wzdłuż rajszego podnieść należy, że ludność jednej z gmin w pow. podhajeckim od kilku dni opuściła swoje domy i przebywa z całym dobytkiem w okolicznym lesie. W gminie Laszki, pow. Bóbrka, znaleziono broń i sprzęt wojskowy i orzuczony po polach przez miejscową ludność w obawie przed rewizją. W Brzeżanach znaleziono w lokalu miejscowej kooperatywy, m. in. kilka pudełek bawełny strzelniczej, służącej do podpalania. W budynku towarzystwa „Bojów” znaleziono znaczną ilość „Surmy”. W Leśnikach, pow. brzeżańskiego

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
ZAPRASZA P. P. Rolników
na orkę pokazową traktorem
„DEERING”
która odbędzie się 26 września b. r. w maj. Kuprjaniszkach pod Wilnem.

Zwiedzajcie II-IE TARGI PÓŁNOCNE
i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie
Pawilony otwarte od godz. 10 rano do 8, zaś tereny do godz. 10 wieczór.

wa się drogą morską. Znaczący przytem należy, że Polska używa przeważnie korytarza nie dla ruchu tranzytowego lecz dla ruchu handlowego z południa na północ i z północy na południe. Świadczą o tem cyfry, wymownie stwierdzające, że wywóz z Polski przez Gdańsk i Gdynię dochodzi do 10 milionów ton rocznie. Jeżeli porównać te dane z ruchem handlowym Niemiec w kierunku Prus Wschodnich i z powrotem przez ten sam korytarz, to pokaże się, że obrót towarowy jest co najmniej 7 razy mniejszy. Dodac do tego należy, że ruch tranzytowy Niemiec

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów.
Sprawa wyborów do trybunału sprawiedliwości w Hadze.
GENEWA. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Po 10-dniowej niemal przerwie Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się w czwartek 25 b. m. rano ponownie na plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym obrad Zgromadzenia znajdują się różne sprawy, jednakże na czoło wysuwa się sprawa wyboru nowych członków obecnie 15-głowego Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Podczas gdy w kulturalach toczyła się cicha walka o poszczególne miejsca, rozpoczęło się posiedzenie Zgromadzenia sprawozda-

Spadek kursów na giełdzie berlińskiej.
BERLIN. (Pat.) Spadek kursów na dzisiejszej giełdzie berlińskiej doszedł do 10⁰.

Z całej Polski.
Ile mamy w Polsce praktykujących lekarzy?
Według urzędowej statystyki, sporządzonej w ostatnich dniach, na terenie Rzeczypospolitej praktykuje 9422 lekarzy, z tego 8429 praktykuje w miastach, a tylko niezliczona reszta na terenie gmin wiejskich. Kobiet lekarzy praktykuje 1246. W Warszawie praktykuje 2169 lekarzy. Na 100.000 ludności w miastach wypada 125 lekarzy, na terenie gmin wiejskich tylko 4.
Według ostatnich danych, praktykę ponad 50 lat w całej Rzplitej posiada tylko 118 lekarzy.
Coraz niżej staczą się.
W szeregu ostatnich numerów organu marjawickiego znajduje-

my artykuły pióra Kowalskiego, dowodzące, że „związki małżeńskie, zawierane według regulujących je obecnie praw państwowych i kościelnych, nie odpowiadają swemu zadaniu i zamiast pożytku wiele szkody przynoszą dla społeczeństwa”.
Według Kowalskiego idealnym związkiem małżeńskim jest poli-gamja, czyli wielożenstwo. „Drugą raną — pisze Kowalski — na którą choruje dziś społeczeństwo ludzkie: to istniejące zakazy kościelne i państwowe zapobiegania ciąży oraz różne ograniczenia swobody w pożyciu małżeńskim”.
Niewątpliwie powyższe teorie Kowalskiego stoją w ścisłym związku z jego działalnością, za którą został skazany przez wszystkie instancje sądowe na kilka lat więzienia. Dowodzi to również, jak daleko w swym cynizmie i wyzbyciu się wszelkiego wstydu posunął się głowa marjawitów.

Komunikat Klubu Młodych.
W piątek, dnia 26 września b. r. w lokalu Klubu Narodowego (Orzeszkowej 11) odbędzie się **OGÓLNE ZEBRANIE KLUBU.**
Na porządku dziennym: 1) referat p. t. „Dwa obozy w Polsce”, wygłoszony przez Klubu p. red. St. Kodz; 2) komunikaty organizacyjne. Początek o godz. 19 min. 30. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

W sobotę, dnia 27 b. m. w sali Klubu Narodowego odbędzie się **WIECZÓR TANECZNY**
Przygrywać będzie Jazz-Band. Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymał można w Sekretarjacie Klubu Młodych codziennie od godz. 19 do 20 min. 30. Początek wieczoru o godz. 21-ej. Sekcja Towarzyska.

MIECZYŚLAW JANUSZKIEWICZ
Pułkownik emerytowany W. P.
zasnął w Bogu dnia 24 września 1930 r. w wieku lat 70.
Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby przy ul. Lwowskiej 7 do kościoła Św. Jakóba nastąpi dn. 26 b. m. o godz. 5.30 p. p.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 27 b. m. o godz. 9.30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu. O czem zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku
Syn, Córka, Zięć i Wnukowie.

MIECZYŚLAW JANUSZKIEWICZ
Pułkownik Emeryt Wojska Polskiego, Członek Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych na stan spoczynku.
po ciężkich cierpieniach zmarł 24 września 1930 roku w wieku lat 70. Ekspozycja zwłok z domu żaloby (Lwowska 7) do kościoła Św. Jakóba odbędzie się w dniu 26 września o godzinie 18-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 27 września o godzinie 9-ej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz S.S. Piotra i Pawła. O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych
Zarząd.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
Józefowi - Bolesławowi TIUNAJTISOWI
i okazali nam tak wiele serdecznego współczucia, a w szczególności Zarządowi Cechu Słusarzy, P. P. Słusarskiemu i Inż. Jankowskiemu, oraz Kolegom i Znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać”
Żona, syn, synowa i wnuk.

ZDROWE I SILNE
DRZEWA OWOCOWE I RÓŻE
POLECĄJĄ NAGRODZONE NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI
SZKÓŁKI
„LEMSZCZYŻNA - SZCZEKARKÓW”
Biuro sprzedaży: WARSZAWA, BODUENA 2
!! Prosimy obejrzeć stoisko na Targach !!

Zupełnie darmo 1 pudełko pasty do obuwia ZORZA
1 blaszankę płynu do metalu ZORZA
otrzyma kupujący na II Targach Północnych
1 paczkę zaprawy do podłóg ZORZA za 1 zł. 50 gr.

Drzewka owocowe i krzewy
znane ze swej dobroci i wielokrotnie odznaczone
poleca
Gospodarstwo Sadowe Józefów n/Wisłą (Województwo Lubelskie) 541—1 o
Katalogi i oferty wysyłane są gratis na pierwsze żądanie.

Więźniowie brzescy bez obrońców.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wobec tego, że 12 dni upłynęło od chwili, kiedy obrońcy aresztowanych posłów doręczyli urzędowi prokuratorskiemu blankiety pełnomocnictwa do prowadzenia obrony celem przesłania ich do Brześcia n. Bugiem dla wypełnienia, zaś blankiety dotąd nie powróciły, obrońcy wystąpią do urzędu prokuratorskiego o przyspieszenie sprawy.

P. Bartel składa wizytę p. Kosmowskiej.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W Warszawie bawi obecnie b. premier Bartel, który złożył wizytę b. posłance „Wyzwolenia” Kosmowskiej.

Wizyta lotników polskich w Łotwie.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Jutro wyleci z Gdyni do Libawy eskadra lotnicza, złożona z trzech hydroplanów polskich, celem złożenia wizyty lotnikom łotewskim. Eskadrę prowadzi płk. Durski, w locie bierze udział 10 lotników pilotów i 7 instruktorów.

Zmiana na stanowisku ambasadora sowieckiego w Berlinie.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W najbliższych dniach do Moskwy wyjeżdża dotychczasowy ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij, który obejmie stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych. Narazie placówką dyplomatyczną w Berlinie kierować będzie radca ambasady Bradowski. Na stanowisko ambasadora wymienia się między in. b. prezesa Rady Komisarzy Ludowych Rykowa, który jako czołowy przedstawiciel opozycji prawicowej, zostanie w ten sposób odsunięty od wywierania wpływu na politykę wewnętrzną w Rosji sowieckiej. Jako ewentualni kandydaci na stanowisko ambasadora sowieckiego w Berlinie, wymieniani są prócz Rykowa, b. komisarz ludowy oświaty Lunaczarski oraz obecny przedstawiciel Sowietów w Angorze Suryz, który uchodzi za najwybitniejszego dyplomata sowieckiego.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Wyrok śmierci na żbirów bolszewickich.
LUBLIN. (Pat.) W dniu 24 b. m. Bielski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Symchy z Sosnowca, Kagana Abrama i Nielieskiego Abrama, oskarżonych o wykonanie w dniu 31 maja w Rządynie wyroku śmierci na osobie Dawida Siedlarza, członka komunistycznej partji polskiej. Sąd n. podstawie art. 51 i 453 K. K., oraz art. 15 przepisów przejściowych do Kodeksu Karnego wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech

W sprawie głodówek i więźniów politycznych.
BIALYSTOK. (Pat.) W związku z szeregiem notatek w prasie żydowskiej, miejscowej i stołecznej, o odbywającej się w więzieniu białostockim głodówce więźniów politycznych, przedstawiciel PAT. zwrócił się do p. prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku z prośbą o udzielenie bliższych informacji. Prokurator stwierdził, że wiadomości prasy żydowskiej są z gruntu fałszywe i kłamliwe, gdyż, aczkolwiek głodówka ma miejsce, to jednak cyfra głodujących jest wyolbrzymiona. Z pozostałych tych, którzy przystąpili początkowo do głodówki dla zachowania solidarności, większość cofnęła się całkowicie, względnie przyjmuje dobrowolnie pokarmy,

Znaczenie gospodarcze «korytarza».
PARYŻ. (Pat.) Dziennik „La Journée Industrielle” zamieszcza dłuższy artykuł o znaczeniu gospodarczym korytarza gdańskiego dla Polski oraz dla Niemiec.

oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Okrona zapowiedziała wniesienie apelacji. Nadmienić należy, że Siedlarza zamordowano z premedytacją w ohydny sposób, zadając mu 23 rany klute. Wymienieni skazani, po wykonaniu wyroku mieli zapewnioną ucieczkę do Rosji sowieckiej, zaś rodziny ich, pełne zabezpieczenie materialne przez komunistyczną partję polską.
Głodówka wywołana została z nakazu partji komunistycznej dla stwierdzenia żywotności partji i wywołania wrażenia wśród zwolenników ruchu komunistycznego, którzy w ostatnich czasach na terenie tym zupełnie zamarli. Głodówka przygotowywana była od dawna, o czem władze prokuratorskie były dokładnie poinformowane. Głodówka odbywa się według instrukcji, przychwyconej przez władze prokuratorskie.

Dla Pol. iki—oświadcza autor artykułu — dostęp do morza jest zagadnieniem życia. Według danych statystycznych więcej niż 46 proc. handlu polskiego odby-

SPISY WYBORCÓW DO SEJMU I SENATU

będą wyłożone do publicznego przeglądu od 27 września do 10 października.

Każdy uprawniony do głosowania powinien zgłosić się w lokalu swego obwodu wyborczego i zbadać, czy nazwisko jego względnie innych, interesujących go osób znajduje się w spisie wyborców. W razie pominięcia danego nazwiska w spisie należy w wyżej oznaczonym czasie wnieść pisemne lub ustne reklamacje do danej komisji obwodowej.

Wyborcy narodowi mają obowiązek dopilnować, aby żadnego z nich nie brakło w spisach.

Wojsko.

Stronnictwo Narodowe dołoży w nadchodzącym okresie wyborczym wszelkich starań by w społeczeństwie budzić, kształtować i utrwalać nie tylko zdrowe pojęcia o wojsku, ale także żywe zrozumienie wielkich i istotnych potrzeb wojska i obrony narodowej. W chwili obecnej, gdy za naszą granicą zachodnią pomruk przeciwności nasyca obszar Państwa Polskiego zamienia się w zachwały rozgwar pogroźek, jest to szczególnie potrzebne, bo świadomość, że napór spotka się z obroną nie tylko ofiarną ale i umiejętną, może być najskuteczniejszą ostoją utrzymania pokoju.

Wojsko jest dobrem całego narodu. Jeśli są w nim chwilo-wo takie czy inne prądy, które mogą być ujemnie oceniane, a które zresztą nie są nigdy zjawiskiem powszechnym w wojsku, można i musi się wskazywać, co się uważa za błędne i szkodliwe. Ale wojsko, jako całość, zaludniająca się z roku na rok synami narodu, przeznaczona do najwyższego zadania obrony niepodległości, jest i będzie ukochanym narodem.

Wojsko nasze powstało ze zróżnicowanych grup zbrojnych w czasie wojny. Żadna z nich nie jest obca sercu polskiemu i żaden żołnierz Polak, skądkolwiek wszedł w skład wojska naszego, nie jest gorszy od innego. Jeśli np. nie wszyscy jednakowo patrzą na legionistów tej czy owej brygady, różnica ta nie dotyczy nigdy legionisty-żołnierza, którego służba wojenna otoczona jest szacunkiem i przywiązaniem całego społeczeństwa, ale dotyczyła i dotyczy polityka, większego czy mniejszego zakroju, która pod osłoną miana legionisty wnosi w życie wojska i narodu pierwiastki wyłącznie polityczne, nic nie mające wspólnego z powagą służby wojskowej. Na straż tej równości uszanowania wszelkiej służby wojskowej w okresie tworzenia wojska naszego i uwolnienia dzisiejszej służby wojskowej od wszelkich pozostałości podziałów politycznych stać będzie zawsze Stronnictwo Narodowe.

Nowoczesna obrona państwa, jeżeli nie ma być urojeniem i kosztowną a zawodną zabawą, musi liczyć się z zawrotną szybkością postępów i zmian w tej dziedzinie od czasu wojny światowej, oraz dotrzymać kroku przeobrażeniom wojskowości, dokonywanym dookoła w innych państwach.

Pociąga to za sobą ogromne wydatki i konieczność wielkich świadczeń ze strony społeczeństwa. Ale te wydatki są niezbędne, a unikanie ich i zaniedbanie jest jeszcze kosztowniejsze i w ogóle najkosztowniejsze, bo opłaca się kłaska i utratą wolności. Im większe jednak i im cięższe dla siły państwa społeczeństwa są te niezbędne wydatki, tym mocniejsza musi być pewność, że użyte są one rzetelnie i umiejętnie, pod najsumienniejszym nadzorem.

Z zestawienia rozwoju naszej siły zbrojnej z rozwojem jej współczesnym w innych państwach uwidaczniają się niewątpliwe potrzeby ustawowej organizacji wojska naszego w następujących kierunkach:

1. ustawowe ustalenie naczelnych władz obrony państwa w czasie wojny i pokoju, z właściwym podziałem uprawnień, oraz ze stanowczym wyłączeniem wojska z pod wpływów politycznych,
2. ustawowe nadanie wojsku stałych i nowoczesnych podstaw organizacyjnych na czas wojny

oraz kadrowych i etatowych urzędów w czasie pokoju, a zaprzestanie ciągłych zmian dorywczych i doświadczonych przemijających,

3. ustawowe przygotowanie organizacji narodu na wypadek wojny.

4. zgoda z konstytucją całości ustawodawstwa wojskowego w ustawach i rozporządzeniach.

Równocześnie niezbędne jest nowoczesne uzbrojenie i techniczne ulepszenie wojska, które ma u nas przed sobą wyrównanie znaczących zastojów i niedociągnięć, w szczególności:

1. dokładne ustalenie i wprowadzenie całokształtu uzbrojenia artylerji.

2. szerzej zakrojony plan wzmocnienia lotnictwa,

3. stopniowe przeprowadzenie motoryzacji wojska,

4. przystąpienie do obmyślenia szerzej fortyfikacji dzielnic zachodnich oraz wybrzeża morskigo,

5. rozszerzenie programu budowy marynarki wojennej,

6. rozszerzenie podstaw rodzimego przemysłu wojennego.

Dzielnica potrzebnych a nawet niezbędnych zmian i postępów w zapewnieniu obrony państwa jest bardzo rozległa. Wszystkie jej zamierzenia i prace w ogóle nie mogą być dokładnie znane szerokiemu ogółowi. Ale te potrzeby, które wymieniono powyżej, powinny wniknąć w świadomość ogółu i stać się czemś żywo odczuwanym, i otoczonem troską i opieką narodu.

Obrona państwa w naszych czasach wciąga w służbę wojskową cały naród. Wiąże się z tym przysposobienie wojskowe młodzieży, które powinno być ujęte w sposób określony ustawowo i całkowicie wolny od wpływów politycznych. Również uprawnienia i zabezpieczenia ogromnej rzeszy byłych wojskowych oparte być winny na dokładnej i rzetelnie stosowanej ustawie państwowej, a nie na dowolnościach oraz przywilejach pewnych związków.

Życie samo, w prawidłowym biegu rzeczy, stwarza dzisiaj mocne więzy między ogółem narodu a wojskiem przez przysposobienie w latach szkolnych, przez powszechną służbę wojskową, przez budżet wojskowy i związane z tem poczucie potrzeb wojska i obrony narodowej, jako żrenicy oka narodu.

Trzeba przeto, aby naród z ufnością mógł myśleć o istnieniu w wojsku warunków pracy najpomysłniejszych, a zatem opartych na zdolnościach a nie na przywilejach z postronnych względów płynących. Nie może być w wojsku miejsca na politykę, co jest zawsze, w dziejach narodów, zjawiskiem złowrogim i złowrobnym. Wszelkie awanse powinny być oparte na względach rzeczowych i na poprawnej pragmatyce oficerskiej, usuwającej możliwość dowolności, a wszelkie niesłuszne usunięcia i pominięcia powinny być uchylone. Kraj ma w najwyższym stopniu poczucie, że zdolni do służby wojskowej wszystkich stopni są państwu bardzo potrzebni, że wszelkie marnotrawstwo sił w tym zakresie jest szczególnie żadne, że świadomość, iż zmiany w rządach pociągają za sobą każdorazowo rugi w wojsku, byłaby zubożca, a rzeczowość i spokój w wojsku są jednym z kamieni węgielnych prawidłowego rozwoju życia państwa.

Dzisiaj każdy z nas, obywateli państwa, musi mieć pewien ogólny przynajmniej pogląd na sprawy i potrzeby wojska i obrony narodowej i obowiązkem naszym jest szerzyć te świadomości także w okresie wyborów.

St. Stroński.

utworzony zostanie nowy trybunał Rzeszy, który sędzić będzie zbrodniarzy stanu, winnych katastrofy z r. 1918. Wówczas nie jedna głowa spadnie z karku.

Jeszcze dwa lub trzy wybory do Reichstagu i dojdzie do powstania narodo-cocjalistycznej. Ogłosimy wtedy, że nie uznajemy traktatów, narzuconych nam przemocą. Przewodniczący w tem miejscu przerywa: W jaki sposób wyobraża pan sobie anulowanie traktatów z innymi państwami? Hitler odpowiada: „Rozumie się, że będziemy dążyć do tego w drodze roko-

Olbrzymie demonstracje antyniemieckie w Pradze Czeskiej.

PRAGA. (Pat.) W czasie wczorajszych demonstracji antyniemieckich tłum nie dopuścił do wyświetlania niemieckich filmów dźwiękowych, przyczem w dwóch kinach częściowo zdemolowano urządzenie. Wybito szyby w trzech kawiarniach, pozrywano kilka szyldów niemieckich, m. in. z redakcji „Tagesboot”. Ucierpiał także Dom Niemiecki. Najgorzej ucierpiał teatr niemiecki, w któ-

Austria w obliczu przesilenia.

WIEN. (Pat.) O przebiegu wczorajszego trzygodzinnego posiedzenia rady ministrów podają dzienniki następujące szczegóły: Przebieg posiedzenia był dramatyczny. Na wstępie odczytano pismo prezydenta kolei Baharsa, w którym zawiądomił on o swej dymisji ze stanowiska prezesa kolei austriackich. W dyskusji nad aferą Straffellego kanclerz Schober oświadczył, że trwa przy swem dotychczasowym stanowisku. Wicekanclerz Vaugoin oświadczył na to, że musi żądać zamianowania Straffellego kierownikiem kolei państwowych. Wobec odmiennego zapatrywania kanclerza zgłasza Vaugoin swe ustąpienie ze stanowiska wicekanclerza i ministra spraw wojskowych. Do tego kroku Vaugoina przyłączył się też i drugi minister chrześcijańsko-socjalny, mianowicie minister rolnictwa Edermeyer. W końcu minister handlu Schuster oświadczył, że trwa przy swej dymisji, zgłoszonej już poprzednio.

W tej sytuacji odczytał kanclerz Schober posiedzenie rady ministrów do dnia dzisiejszego. W posiedzeniu tem nie wezmą udziału ministrowie chrześcijańsko-socjalni. W kolach politycznych sadzą, że po tych dymisjach położenie gabinetu stało się bardzo trudne. „Reichspost” zaznacza, że wystąpienie ministrów chrześcijańsko-socjalnych jest nieodwołalne i że stronnictwo chrześcijańsko-socjalne nie wyszłoby do gabinetu Schobera żadnych innych swych przedstawicieli. Próba rządu bez chrześcijańsko-socjalnych zmusiła

by kanclerza Schobera do oparcia się na socjalnych demokratów co byłoby w obecnej sytuacji niemożliwe. Parlament austriacki liczy obecnie 73 posłów chrześcijańsko-socjalnych, 71 socjalnych demokratów, 12 wszechniemców i 9 członków stronnictwa chłopskiego.

WIEN. (Pat.) Do godziny 14 min. 30 przesilenie gabinetowe nie zostało zlikwidowane. Przed południem prezydent Miklas starał się pośredniczyć między kanclerzem Schoberem a wicekanclerzem Vaugoinem. Pośrednictwo to, wobec niezwykle ostrego ataku organu chrześcijańsko-socjalnych „Reichspost” przeciw kanclerzowi Schoberowi, nie odniosło, jak się zdaje, rezultatu. Prasa lewicowa twierdzi, że następcą Schobera będzie Vaugoin. Z innej strony twierdzą, że kanclerz Schober zamierza rozwiązać parlament i rozpaść nowe wybory.

WIEN. (Pat.) W dn. 25 bm. po południu ukazał się następujący komunikat urzędowy: Rada ministrów rozważała na dzisiejszem posiedzeniu jeszcze raz sytuację wytworzoną wskutek dymisji wicekanclerza i ministra spraw wojskowych Vaugoina, jako też ministra handlu i komunikacji Schustera. Po krótkiej naradzie upoważniony został kanclerz do wręczenia prezydentowi dymisji rządu z wiązłowego. Kanclerz Schober udał się natychmiast do prezydenta Miklasa, aby mu przedłożyć dymisję całego gabinetu.

Z prasy.

O prawo i praworządność.

W tych dniach skazany został redaktor odpowiedzialny „Robotnika” na 9 miesięcy aresztu za trzy notatki, co do których — jak twierdzi „Robotnik” — nie udało się przeprowadzić dowodu prawdy. Sąd uznał, że wzmiarki owe, dotyczące otrzymania rejentury przez sędziów, zawierały przestępstwo podważania wiary w działalność władz sądowych i stanowiły akcję antypaństwową. Podczas przewodu p. sędzia Lauter oświadczył m. in., że „wszyscy walczymy o prawo i praworządność”. Na to odpowiada „Robotnik”:

Najlepszą istotą walki, jaka toczy się od 4 1/2 lat, jest walka o prawo i praworządność.

Czyż trzeba znowu przypomnieć całą litanię grzechów, które popełniły rządy sanacyjne przeciw prawu i praworządności, a które do dziś dnia pozostały bezkarne?

W Polsce dzisiejszej istnieją dwie kategorie obywateli. Jedną cieszy się bezkarnością i może sobie robić, co się jej podoba. Drugą kategorią, do której należy większość obywateli, ale która jest w opozycji do rządów sanacyjnych, jest skazana na szykany, represje, prześladowania. Tylko do tej drugiej kategorii stosuje się w całej surowości litery prawa i wymagania praworządności.

Pojmanie nieuciekającego.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o aresztowaniu tu członka redakcji „Gaz. Warsz.”, p. St. Włodka, który, jako oficer rezerwy, odbywał w Wilnie ćwiczenia. „Gaz. Warsz.” wiodąc dalsze w tej sprawie informacje:

Jak się dowiadujemy b. redaktor odpowiedzialny naszego pisma i b. sekretarz naszej redakcji p. Stanisław Włodek znajduje się obecnie w areszcie centralnym (wśród więźniów zwanym „Bristolami”) przy ulicy Daniłowiczowskiej. P. Włodek zdjął mundur oficerski, w którym go aresztowano i więziono i przebrał się w ubranie cywilne, bardziej odpowiadające warunkom, w których musi się obecnie znajdować.

Jak się wyjaśniło, — p. Włodek aresztowany został w celu odsiedzenia kary, jaką sąd mu wyznaczył po sprawie prasowej: 3 miesiące aresztu Kara, jaka dotknęła p. Włodkę, dotyczy rozprawy o przedruk notatki z „Robotnika”, dotyczącej osoby obecnego komendanta głównego policji płk. Malezewskiego.

P. Włodek zdawał sobie sprawę, że wyrok jest ostateczny i możemy zapewnić władze, że nie miał zamiaru się uchylać od aresztu. Niezrozumiałe jest też dla nas, dlaczego po p. Włodkę sięgano aż do Wilna, dlaczego nie poczekano, aż zdejmie mundur oficera i ciągną go w tym mundurze po aresztach. To gdy kto nie ucieka, niema potrzeby sięgać go, a już jakies elementarne względy dla munduru oficera należą się niezależnie od tego, czy jest wez obelczony redaktor „Gazety Warszawskiej”, czy też „Gazety Polskiej”.

Nieuzasadnione pretensje.

„Słowo” wileńskie ze zwykłą sobie lubozerską arogancją występuje we wczorajszym nr-ze z następującą pretensją:

Ogłoszony został wczoraj w „Dzienniku Wileńskim” list pasterski biskupa Pińskiego ks. Zygmunta Łozińskiego. List ten ukazał się także w „Gazecie Warszawskiej” i „Rzeczypospolitej”. Naszemu „Słowo” list pasterski nadesłany nie został, jakkolwiek pismo nasze jest tak samo organem Polesia, jak Wileńszczyzny, jednak widać zna-

Nowa przeszkoda w rozwoju mleczarstwa spółdzielczego.

Biura informacyjne niektórych Urzędów Skarbowych zażądały od Władz Spółdzielni Mleczarskich wykazów na jaką kwotę dostarczyli mleka poszczególne członkowie do Spółdzielni w 1-em półroczu 1930 r.

Główną przeszkodą w jednoczeniu członków Spółdzielni Mleczarskich jest obawa rolników, przed placeniem większych podatków od tych rolników, którzy nie zapisałi swych krów i nie dostarczają mleka do Spółdzielni.

Władze Skarbowe zwracając się do spółdzielni o informacje nie tylko utrwalają niechętnych w ich przekonaniu, lecz także spowodują masowe wystąpienie ze spółdzielni rolników już zorganizowanych.

Rolnicy zamożniejsi nie należą do spółdzielni mleczarskich, ale przy pomocy własnych wirówek przerabiają mleko nie tylko własnej produkcji, lecz także i sąsiadów, pobierając za to wysokie opłaty. Wielu właścicieli większych gospodarstw rolnych oddaje mleko pachciarzom. Tak rolnicy przerabiający mleko przy pomocy własnych wirówek, jak i ci, którzy oddają mleko pachciarzom oraz sami pachciarze nie placą podatku obrotowego w odpowiedniej wysokości z powodu trudności ustalenia właściwego obrotu.

Natomiast za rolników zorganizowanych w spółdzielniach mle-

lazły się jakieś sprytnie ręce, które osmieliły się sięgnąć po pachę na list pasterski, przeznaczając go tylko dla pewnego kierunku prasy, mianowicie dla prasy opzykcyjnej. Niewątpliwie ks. biskup Łoziński pisząc swój list przeznaczał go nietylko dla interesantów i to z cynieniem z niego artykułu propagandowego w prasie antyrządowej uwłacza powadze, którą listy pasterskie powinny być otaczane, a więc diametralnie się, mija z intencją J. E. ks. biskupa Pińskiego.

Podając „List pasterski” J. E. ks. biskupa Łozińskiego, powołaliśmy się na wstępie lojalnie na źródło, mianowicie:

„Ukazał się właśnie, jako osobny druk, wydany przez Kurję Biskupią w Pińsku następujący list pasterski”.

Skoro tedy List Pasterski ukazał się w Pińsku, jako „osobny druk”, jest on przystępny dla każdego i każde pismo w Polsce, a chociażby i po za jej granicami, mogło go przedrukować, jako że ks. biskup Łoziński nie zastrzegł praw autorskich. Skoro zaś „Słowo” nie skorzystało z prawa przedruku, to widocznie nie interesuje się tem, co się dzieje na Polesiu, mimo że „organem Polesia” siebie mianuje.

A może „Słowo” przypuszcza, że ks. biskup Łoziński obowiązany jest rozsyłać swe listy pasterskie do pism „uprzywilejowanych”, podobnie jak to czyni p. red. Mie-dziński ze swemi wywodami.

O „triumf czerwonego sztantaru”.

„Przedświt” donosi o wiecu „Frakcji Rewolucyjnej” w Warszawie. Mówcy głosili na nim takie oto bzdury:

„Cekawości sprzymierzeni z bogatym chłopstwem i endecją wysługują się reakcji, dążącej do ograniczenia praw i potęgi klasy robotniczej. Klasa robotnicza nie zwalzcza centrali-rewolucyjnej. Przeciwnie socjalne są dziełem pierwszego rządu tow. Moraczewskiego, którego powołal do władzy Józef Piłsudski. Również wiele późniejszych ustaw tego rodzaju zostało wydanych w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. A więc niema centrali-rewolucyjnej, dla którego nie uczynił „Zatoka” p. Fr. Rew. konsekwentnie prowadził klasę robotniczą po linii twórczej polityki, która doprowadzi do triumfu czerwonego sztantaru w Polsce.”

Czytajcież to wszyscy ziemianie, mieszcianie, przemysłowcy... Nawet centrolew jest dla organu p. Moraczewskiego wstecznikiem!

O „czystość” wyborów.

„Polonia” drukuje urzędowe (!) pismo wójta w Szamotułach do sołtysów:

„Panowie Sołtysi przystąpią do zorganizowania kola miejscowego B.B.W.R. O zwołaniu takiego kola polecam dotnieć z podaniem imion i nazwisk: przewodniczącego i zastępcy, sekretarza i zastępcy skarbnika i zastępcy, oraz dwóch ławników. Poza tem imion i nazwisk poszczególnych członków (Do-wotorku 23). Referatu oczekuję w terminie możliwie najkrótszym. Skrupulatne wykonanie powyższych poleceń jest konieczne pod groźbą surowego ukarania”.

I to się nazywa walka z „partytynictwem”... Wójt grozi „surowem ukaraniem” (!) sołtysom, o ile nie wykonają tego skandalicznego rozkazu!

Dlaczego traktor MUNKTELLS lepszy jest od traktorów innych?

Dlatego, że:

- 1) MUNKTELLS pracuje na ropie, a ropa, przy tej samej sile pędnej, nie tylko, że jest o połowę tańsza od nafty, lecz, jako nie nadająca się do oświetlania, niema własności ułatniania się, do lampki.
- 2) W MUNKTELLSIE pracują dwa cylindry, a że tylko dwa, więc w dodatku są o wiele mocniejszej budowy.
- 3) MUNKTELLS robi na minutę obrotów o połowę mniej od traktorów naftowych.
- 4) MUNKTELLS, o ile ma być zastosowany do pracy lżejszej (np. przy maszynach rolniczych, pile poprzecznej i t. p.) może pracować o jednym cylindrze (13 K. M.).
- 5) Amortyzacja MUNKTELLS-a nawet przy codziennej stałej jego pracy, może być rozłożona na lat 12-cie.
- 6) MUNKTELLS dzięki silnym motorom i i szerokim kołom niema tendencji do zakopywania się nawet na gruch atach bardzo lekkich.
- 7) MUNKTELLS jest najłatwiejszy do obsługi, ma niezawodne zapalenie, najtrwalsze części składowe, oraz bez porównania mniej zużywa smarów.

Wszystko to potwierdzić mogą dotychczasowi nabywcy: P. P. St. Oskierko, R. Rymysz, Inż. Szkolowski, Mecenas Al. Lednicki, Mackiewicz i inni.

ZYGMUNT NAGRODZKI W WILNIE.

MUNKTELLS posiada kompletny przyrząd do oświetlenia elektrycznego (dynamo, reflektory, kable i t. d.) co umożliwili pracę nocną, jak np. orkę, młockę, pracę we młynie i t. d.

Drobne wiadomości.

Sowiecko-tureckie zbratanie.

MOSKWA. (Pat.) Dzisiaj przybyła do Moskwy minister spraw zagranicznych Turcji Tewfik Ru-chdi-bey. Wieczorem prezes rady komisarzy ludowych Rykow wyda bankiet na cześć gościa.

Przewiezienie do Polski Polańskiego.

LWÓW. (Pat.) „Chwil” donosi, że wczoraj przewieziono przez Lwów do Warszawy Jana Polańskiego, sprawcę usiłowanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, aresztowanego w Ju-gosławji i wydane go władzom polskim. Ponięaż Polański stwierdził, że jest obywatelem rumuńskim transportowano go przez Rumunje,

gdzie okazało się jednak, że twierdzenie jego jest nieprawdziwe.

Trzęsienie ziemi.

MOSKWA. (Pat.) — W Turkistanie, w pobliżu Stalin-Abazu miało miejsce silne trzęsienie ziemi. 7 miejscowości uległo zupełnemu zniszczeniu, 10 zaś innych częściowemu. Jest 175 zabitych, a z górą 300 rannych. 1200 rodzin pozostało bez dachu. Na miejsce katastrofy udała się komisja rządowa celem przyjęcia z pomocą ludności.

Katastrofa lotnicza.

LWÓW. (Pat.) Wczoraj na polach wsi Sygniówka koło Lwowa wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkim. Mianowicie wskutek defektu motoru samolot spadł na ziemię i uległ strzaskaniu. Obaj lotnicy doznali poważniejszych kontuzji.

Sensacyjny proces w Lipsku.

Zeznania Hitlera.

BERLIN. (Pat.) Zapowiedziane na 25 b. m. w procesie oficerów Reichswehry przesłuchanie przywódcy partii narodowo-socjalistycznej Hitlera zmobilizowało liczne rzesze zwolenników i członków tej partji, którzy od wczesnych godzin rannych ściągali poczęli pod gmach sądu. Dostępu do wnętrza gmachu bronili silny kordon policji Hitlerowcy, wspomaganym przez tłum żądnej sensacji publiczności, usilowali kilkakrotnie przemocą wedrzeć się do środka wobec czego policja musiała szarżować. Wobec groźnej postawy tłumu, wprowadzono w

końcu również sikawkę pożarniczą, którą ustawiono na placu przed sądem. Przybycie samocho-du, wiozącego Hitlera, dało hasło do burzliwych manifestacji. Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania Hitlera, który w przemówieniu zobrazował cele i organizację ruchu narodo-cocjalistycznego. Na pytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, że w swoim czasie Hitler zagroził swoim przeciwnikom politycznym stosowaniem krwawego teroru, świadek oświadczył, że w chwili, kiedy partja narodo-cocjalistyczna odniosła zwycięstwo,

Z pogranicza.

Wymiana więźniów z Litwą.

Jak już donosiliśmy, na skutek porozumienia się Między narodowego Czerwonego Krzyża z władzami litewskimi oraz Litewskim Czerwonym Krzyżem, doszło do podjęcia rokowań w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Według otrzymanych informacji rząd litewski ma wydać Polsce 29 więźniów politycznych oraz 5

porwanych obywateli polskich, zaś Polska wyda około 30 więźniów, znajdujących się w więzieniach wileńskim, grodzieńskim i warszawskim. Celem omówienia tej sprawy w dniu 10 października r. b. na odcinku granicznym Zawiasy odbędzie się konferencja przedstawicieli władz polskich i litewskich przy udziale członków i delegatów Czerwonego Krzyża.

Wielkie manewry armii czerwonej w Mińszczyźnie.

Z Mińska donoszą, że rozpoczęły się tu wielkie manewry jesienne armii czerwonej, w których biorą udział wszystkie oddziały, stacjonujące na terenie Białorusi Sowieckiej. Do oddzia-

łów wojskowych zostali przydzieleni specjaliści agitatorzy, których zadaniem jest agitacja na rzecz kolektywizacji wśród żołnierzy armii czerwonej.

Strzelanina na granicy sowieckiej.

Z pogranicza donoszą, iż ubiegłej nocy na odcinku granicznym Raków usłowała do Polski dostać się grupa włościan oraz kilku wojskowych, uciekinierów, których straż sowiecka spotkała ogniem karabinowym. Ze strony zbiegów również odpowiadano strzałami. Wywiązała się obustronna dłuższa strzelanina, która zaalarmowała placówki polskie oraz mieszkańców zamieszkałych na tym odcinku. Po przeszło 10-cio minutowej strzelaninie ucie-

kinierzy cofnęli się w głąb terytorium sowieckiego. Patrole sowieckie ze zgrają psów urządzili wielką obławę.

Ostrzelanie polskiego aeroplanu.

Z pogranicza donoszą, iż onegdaj rano na odcinku granicznym Dzisna strażnicy sowieccy ostrzelali gęstym ogniem karabinowym polski wojskowy samolot lecący na terytorium polskiem w odaleniu przeszło 200 mtr. od granicy. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi samolot wyszedł bez szwanku.

Z Litwy.

Rezolucja w sprawie wileńskiej na kongresie Jedności litewsko-łotewskiej w Rydze.

Jak podaje korespondent Elty na kongresie t-wa „Jedności litewsko-łotewskiej” w Rydze uchwalono dwie rezolucje o charakterze politycznym:

Pierwsza głosi: „Wojna światowa dała niepodległość Łotyszom, Litwinom, Estończykom i innym mniejszym narodom. Nowa wojna może spowodować utratę niepodległości, o ile powyższe narody nie połączą się celem wspólnej obrony. Dlatego konieczny jest związek Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii”.

Druga rezolucja dotyczy sprawy wileńskiej. Treść jej następująca: „Kongres oddając cześć Witoldowi W., jako genialnemu twórcy Litwy, wyraża nadzieję, iż stara stolica litewska Wilno, stanie się niepodległą”.

Na szczęście losy Wilna nie zależą od uchwał w „Jedności litewsko-łotewskiej”, panom Łotyszom, zaś radzilibyśmy nie wykać palca między drzewi.

„Rytas” o porażce Litwy w Genewie w sprawie targu litewsko-polskiego.

„Rytas” w artykule p. t. „Spór litewsko-polski w Radzie Ligi Narodów”, podaje ocenę decyzji Rady, zalecającej podjęcie bezpośrednich rokowań między Litwą a Polską w sprawie uregulowania zajść na linii granicznej.

Powyższą decyzję Rady pismo uważa za wielką klęskę litewskiej polityki zagranicznej; zwyciężyły tezy, wysunięte przez rząd polski w nocy z dn. 20 sierpnia t. b. Polska triumfuje dzisiaj na całej linii.

Wypada więc zapytać, czy warto było wszczynać tyle hałasu z powodu zajść w Dymitrówce, jeżeli nie było nadziei, iż się uda w Genewie obronić swoją linię?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę notę Polski z dn. 20 sierpnia r. b., to musimy stwierdzić w niej dwa znamienne momenty: 1) rząd polski uważa zajście w Dymitrówce za swoją sprawę wewnętrzną i 2) rząd polski awanturę w Dymitrówce nazywa zajściem na pograniczu litewsko-polskiem. Rząd litewski nie zaprotestował przeciwko polskiemu ujęciu sprawy, czyli tem samem zgodził się musiał z faktem, iż między Polską a Litwą istnieje granica nie zaś linia administracyjna.

Jeżeli dr. Zaunius nie złożył protestu przeciwko nocie polskiej, to powinien był przynajmniej zareagować na raport sprawozdawcy Quinones de Leon, który bronił tezy polskiej, nazywając zajście w Dymitrówce zajściem pogranicznym. Tutaj dr. Zaunius mógł w grzecznej formie przypomnieć sprawozdawcy, iż nie może być mowy o zajęciach pogranicznych, gdyż między Litwą a Polską niema granicy.

W sprawie tranzytowej uchwalono rozpatrywanie raportu Komisji Tranzytowej odnotowanego do stycznia 1931 r. Jak widać, istnieje nadzieja, iż w ciągu tego czasu nastąpi porozumienie między Litwą a Polską.

Z BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Wzmocnienie ochrony granicy sowieckiej.

Wobec masowych ucieczek włościan i obywateli z terenu Rosji sowieckiej, władze wydały ostre zarządzenie milicji oraz funkcjonariuszom G. P. U. aby bacznie śledzili na stacjach granicznych i granicy za wszystkimi podejrzanyimi usiłującymi zbiec do Polski. Równocześnie władze ustanowiły nagrody pieniężne i w naturze dla funkcjonariuszy i cywilnych osób za każdego ujętego uciekiniera.

Wzdłuż pogranicza polskiego wystawiono specjalne kompanie wojska i agentów tajnych, których specjalnym zadaniem będzie wyłapywanie dezertersów. (d)

KRONIKA.

Zdemaskowanie herszta szajki fałszerzy i włamywaczy.

W Wilnie przed kilku miesiącami grasował niejaki Szuszkiewicz, podający się za adwokata, doktora i t. p. Tenże Szuszkiewicz za nadużycia został skazany na 3 miesiące więzienia i obecnie znajduje się w więzieniu na Łukiszkach.

W międzyczasie władze śledcze aresztowały w Wilnie niejakiego Matuka, który legitymując się okazał fałszywą książeczkę wojskową otrzymaną od znajdującego się obecnie w więzieniu Szuszkiewicza.

W związku z tem przeprowadzono dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki, ustalono bowiem, iż Szuszkiewicz był hersztem szeroko rozgłoszonej szajki fałszerzy i włamywaczy. On to kierował sprawami włamania w Budwiszszkach, oraz zaopatrywał podejrzane indywidua w fałszywe dowody osobiste.

Przebieg Szuszkiewiczowi i jego towarzyszyom wszczęto nowe dochodzenie sądowe.

Sprawy administracyjne.

— **Rejestracja dorożek samochodowych.** Magistrat m. Wilna przed kilku dniami zakończył rejestrację dorożek samochodowych. Prawo kursowania po mieście posiadają 94 dorożki. Największą ilość dorożek kursujących po mieście po 19 sztuk jest marki „Essex” i „Chevrolet”, potem idzie „Ford”—14, następnie „Fiat” i „Morris” po 9, „Overland-Whippet”—7, „Tatra” 6 maszyn oraz po kilka sztuk marek „Renoult” (2), „Pegeot” (3), „Durand” (2) i wreszcie po jednej maszynie „Chrysler”, „Pacquard”, „Buick” i „Berliot”. (d)

— **Koszta budowy domu robotniczego.** Dnia 1 października r. b. wykończony dom robotniczy oddany zostanie do użytku lokatorów. Lokatorami mogą być wyłącznie pracownicy miejscy pozostający na służbie. Komorne w domu robotniczym wynosi.

1 pokój z kuchnią i przedpokojem z wszelkimi wygodami od 40—50 zł. miesięcznie, dwuizbowe z kuchnią i przedpokojem od 60—68 zł. miesięcznie.

Koszt ogólny budowy obejmuje 35 oddzielnych lokali (16 2 pokojowych i 20 jednopokojowych z kuchnią) 453000 zł. przy kubaturze łącznej 7876 mtr. d.

— **Roboty przy przebudowie archiwum państwowego.** W oczekiwaniu na pomyślną decyzję władz centralnych co do dalszego prowadzenia robót nad przebudową gmachu archiwum państwowego przy ul. Teatralnej, roboty te nie zostały jeszcze zawieszane, co jednak nastąpi, jeżeli władze centralne nie przychyliły się do wniosku Wileńskiej Dyrekcji robót publicznych w sprawie kredytów.

O ile archiwum państwowe pozostanie jeszcze przez parę lat w obecnych lokalach, będzie musiało ponieść znaczne wydatki na gruntowny remont gmachu uniwersyteckiego i pokryć na własny koszt olbrzymie dach kościoła Franciszkańskiego, którego częściowe reperacje są tylko paljatywem. (i)

— **Unormowanie ruchu kołowego i pieszego.** W związku z ostatnimi nieszczyśliwymi wypadkami samochodowymi (autobusowymi), wśród których były wypadki śmiertelne Wileński

Urząd Wojewódzki wydał odpowiednie zarządzenie mające na celu zapobieganie nieszczyśliwym wypadkom i katastrofom, dając odpowiednie instrukcje podwładnym organom. Cały jednak wysiłek władz w kierunku unormowania ruchu kołowego i pieszego nie da pożądanego rezultatu jeżeli ludność, zwłaszcza osoby, idące pieszo, nie będą przestrzegały ściśle postanowień normujących ruch pieszych, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Województwa Wileńskiego Nr 11 p. 408 z r. 1927. Najważniejsze postanowienia są: Osoby pieszo, idące winny przystać wyłącznie z chodników, pamiętając zawsze, że jezdnia jest w zasadzie przeznaczona tylko dla ruchu kołowego, a więc dla pojazdów, pamiętając dalej o tem, że chodzenie po jezdni, wzdłuż niej i zatrzymywanie się na jezdni jest połączone z niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia. Stanie na jezdni oraz chodzenie wzdłuż jezdni będzie nie tylko administracyjnie karane grzywną do 1.000 zł., lecz także aresztem do sześciu tygodni (albo obu temi karami łącznie). Tym samym karom ulega pozostawienie bez opieki starszych—dzieci (niżej lat 7) na ulicy za co odpowiedzialni są rodzice, opiekunowie względnie osoby do tego zobowiązane. Surowo zabronione jest i tak samo karne tamowanie lub utrudnianie ruchu przez dzieci (nieletnich) przez układanie i rzucanie na jezdni, względnie na przejeżdżających samochodach — kamieni, szkła, butelek i t. d. za co również będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej rodzice.

— **Woinomularstwo w W. Ks. Litewskim.** W dn. 23 bm. na posiedzeniu połączonego Wydziału III T. P. N. Oddziału W. Ks. Litewskiego T-wa Histor. Stanisław hr. Małachowski-Lempicki referował pracę swą, p. t. „Woinomularstwo w W. Ks. Litewskim”.

Omawiając wiek XVIII, prelegent zwrócił uwagę na ścisły związek woinomularstwa litewskiego z Warszawą. W zarządzie głównym woinomularstwa polskiego widoczne jest traktowanie W. Ks. Lit., jako najważniejszej części Polski, a Wilna jako drugiej stolicy Rzplitej. Tylko w Warszawie i Wilnie powstają kompanie zakonu Chevaliers de St. Charles i podział mularstwa na trzy łóża: polską, francuską i niemiecką.

Woinomularstwem lit. w XVII kierowali: M. Ogiński, Ad. Czartoryski i L. Gutakowski, władza zaś spoczywała faktycznie w rękach Zyniewa, Przeździeckiego i Godina. Kanonik Michniewski był uniwersalnym mówcą łożowym, a przyszli biskupi wileńscy: Puzyra i Stroynowski — jałmużnikami.

Gdy wówczas do mularstwa lit. należała nieliczna garstka arystokracji i inteligencji w znacznej mierze pochodzenia cudzoziemskiego, w wieku XIX do łóż należą prócz obywateli ziemskich, wojskowych i urzędników, miejscowi kupcy, lekarze i aptekarze. Rządili wówczas mularstwem lit. Dłuski i Römer.

Gdy za Królestwa Kongresowego Litwa odgródzona była od Warszawy, woinomularstwo było jednym z czynników je łączących i wywarło wpływ na związki tajne na Litwie, zwłaszcza wśród młodzieży.

Prelegent drugi, prof. Pigoń, omówił jeden epizod kampanii przeciwmasońskiej (z r. 1817), prowadzonej przez duchowieństwo wileńskie, Powodem wzmożenia się kampanii była broszura jednego z filarów woinomularstwa prałata Dłuskiego, ogłoszona (p. t. „List Rabina Lisbońskiego”) w obronie ideologii związku. Kampania objęła uniwersytet, gdzie wytoczono sprawę prof. Grodkowi,

który jako cenzor zatwierdził broszurę do druku; dostała się do kościołów, gdzie kaznodziej (zwłaszcza dominikanie i misjonarze) wypowiedzieli ostrą walkę masonerji. Głównym wszakże terenem walki była publicystyka, Prelegent omówił szerzej dwie zwłaszcza rzadkie broszury antymasońskie („Prosta odpowiedź prostego chrześcijanina” i „Odpowiedź Izaka Ben Moszech”), starał się ustalić ich autorstwo, przypisując pierwszą ks. Pohłowi, a drugą ks. Korzeniowskiemu, wydobyl z ich treści główny zrab argumentacji, którą się w owej kampanji posługiwano. Polemika wileńska 1817 r. stanowi ostatnią fazę walki z działalnością łóż woinomularskich przed ich rozwiązaniem 1822 r. i jako taka winna mieć swą kartkę w dziejach życia umysłowego Polski w. XIX.

— **Jazd uczestników b. wileńskiego baonu harcerskiego** pod protektorem J. E. Bisk. W. Bandurskiego, p. gen. L. Żeligowskiego i p. Wojewody Wil. W. Raczkiewicza odbędzie się w Wilnie, w dn. 8 i 9 października r. b.

Ze względu na charakter zjazdu, połączonego z 10-letnim wkrócenia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna, pożądany jest jaknajliczniejszy udział kolegów. Wszyscy, którzy nie złożyli jeszcze kwestjonariuszy zjazdowych, proszeni są o uchylenie tego w najbliższych dniach.

Kwestjonariusze można otrzymać u p. Waclawa Cywińskiego (ul. Jagiellońska 3, m. 14, od g. 15 do 17) i w Komendzie Chorągwi Harcerskiej (W. Pohulanka 32—2).

Komendant Wil. Chorągwi Harc. (—) J. Czarny Grzesiak harcmistrz.

Odczyty.

— **„Woinomularstwo w W. Ks. Litewskim”.** W dn. 23 bm. na posiedzeniu połączonego Wydziału III T. P. N. Oddziału W. Ks. Litewskiego T-wa Histor. Stanisław hr. Małachowski-Lempicki referował pracę swą, p. t. „Woinomularstwo w W. Ks. Litewskim”.

Omawiając wiek XVIII, prelegent zwrócił uwagę na ścisły związek woinomularstwa litewskiego z Warszawą. W zarządzie głównym woinomularstwa polskiego widoczne jest traktowanie W. Ks. Lit., jako najważniejszej części Polski, a Wilna jako drugiej stolicy Rzplitej. Tylko w Warszawie i Wilnie powstają kompanie zakonu Chevaliers de St. Charles i podział mularstwa na trzy łóża: polską, francuską i niemiecką.

Woinomularstwem lit. w XVII kierowali: M. Ogiński, Ad. Czartoryski i L. Gutakowski, władza zaś spoczywała faktycznie w rękach Zyniewa, Przeździeckiego i Godina. Kanonik Michniewski był uniwersalnym mówcą łożowym, a przyszli biskupi wileńscy: Puzyra i Stroynowski — jałmużnikami.

Gdy wówczas do mularstwa lit. należała nieliczna garstka arystokracji i inteligencji w znacznej mierze pochodzenia cudzoziemskiego, w wieku XIX do łóż należą prócz obywateli ziemskich, wojskowych i urzędników, miejscowi kupcy, lekarze i aptekarze. Rządili wówczas mularstwem lit. Dłuski i Römer.

Gdy za Królestwa Kongresowego Litwa odgródzona była od Warszawy, woinomularstwo było jednym z czynników je łączących i wywarło wpływ na związki tajne na Litwie, zwłaszcza wśród młodzieży.

Prelegent drugi, prof. Pigoń, omówił jeden epizod kampanii przeciwmasońskiej (z r. 1817), prowadzonej przez duchowieństwo wileńskie, Powodem wzmożenia się kampanii była broszura jednego z filarów woinomularstwa prałata Dłuskiego, ogłoszona (p. t. „List Rabina Lisbońskiego”) w obronie ideologii związku. Kampania objęła uniwersytet, gdzie wytoczono sprawę prof. Grodkowi,

który jako cenzor zatwierdził broszurę do druku; dostała się do kościołów, gdzie kaznodziej (zwłaszcza dominikanie i misjonarze) wypowiedzieli ostrą walkę masonerji. Głównym wszakże terenem walki była publicystyka, Prelegent omówił szerzej dwie zwłaszcza rzadkie broszury antymasońskie („Prosta odpowiedź prostego chrześcijanina” i „Odpowiedź Izaka Ben Moszech”), starał się ustalić ich autorstwo, przypisując pierwszą ks. Pohłowi, a drugą ks. Korzeniowskiemu, wydobyl z ich treści główny zrab argumentacji, którą się w owej kampanji posługiwano. Polemika wileńska 1817 r. stanowi ostatnią fazę walki z działalnością łóż woinomularskich przed ich rozwiązaniem 1822 r. i jako taka winna mieć swą kartkę w dziejach życia umysłowego Polski w. XIX.

— **Teatr, muzyka i sztuka.**
— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dział poraż 3-ci ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem głośna sztuka z okresu wielkiej wojny światowej „Kres wędrowki” Szerriffa.
W przygotowaniu „Młody las” — sztuka J. A. Hertzla.
— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Wystawienie nieśmiertelnego dzieła A. Fredry „Pan Jowialski”, w nowym ujęciu reżyserkim i oryginalnych stylizowanych dekoracjach, spotkała się z uznaniem tłumnie zebranej na premjerze publiczności.
W przygotowaniu „Pierwsza pani Fraterowa”, najnowsza komedia angielska Erwina, w przekładzie F. Sobienowskiego.

— **Popołudniówki w Teatrach Miejskich.** W niedzielę nadchodząca odbędą się w Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance grana będzie komedia J. Blizińskiego „Rozbitek”, w Teatrze zaś „Lutnia” polska komedia J. Raczkowskiego „Nad polskiem morzem”.

— **Początek o godz. 3 min. 30 po p.**
POLSKIE RADIO WILNO.
Piątek, dnia 26 września 1930 r.
11.58. Sygnal czasu.
12.05. Gramofon.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
17.20. Kom. L. O. P. P-u.
17.35. Pogadanka przródnicza dla dzieci.
18.00. Transm. z Warsz. Koncert.
19.00. Skrzynka pocztowa.
19.25. Audycja wesola
20.00. Transm. z Warsz. Koncert symf. z Filharmon.

— **Różne.**
— **Podziękowanie.** Panu naczelnikowi, urzędnikom i pracownikom kolejowego oddziału mechanicznego w Wilnie, składa przytulek Bonifratrów serdeczne podziękowanie za złożone ofiary.
— **Osobiste.** Delgat Ford Motor Company w Kopenhadze p. inżynier J. Mianowski po krótkim pobycie w Wilnie wyjechał do Baranowicz, Grodna i Białegostoku celem przeprowadzenia inspekcji tamtejszych przedstawicielstw Forda, poczem jeszcze na krótko powraca do Wilna.

— **Kronika II Targów Północnych.**
Dzisiaj otwarcie Targów Hodowlanych.

Dzisiaj o godzinie dziesiątej Pan Wojewoda Raczkiewicz dokona uroczystego otwarcia działu hodowlanego II-ich Targów Północnych.

W stoiskach nad Wileną honorowo niejako miejsce zajęły konie. W dziale była przeważa rasa Czerwono-Polska z terenu województwa Białostockiego. Trzodek chlewną reprezentuje 60 eksponatów dostarczonych przez: Ks. Józefa Druckiego-Lubeckiego z Żyrmu powiatu Lidzkiego i pana Aleksandra Zylńskiego z Dokuniszek powiatu Oszmiańskiego, Pana Słotwińskiego Mirosława z Hnieździlowa z powiatu Dziśnieńskiego oraz pana K. Piaszczyńskiego właściciela dominium Snopki pod Lublinem.

Imponując obeszany jest pod względem doboru materiału dział drobiu, w którym dominujące miejsce zajmują gołębie pocztowe.

konanie nadanych przez króla praw... słowem wszyscy to cauli, że ulgi i dobrodziejstwa szły z Korony od Króla... Nie w genjuszu książąt litewskich, nie w ich przymiotach osobistych lub w dążeniach im właściwych leżała siła litewskiego państwa na olbrzymich terytoriach litewskich i ruskich plemion rozwiniętego, ale w instytucjach i swobodach rządowych, idących z Korony.

Był genialnym Witold, ale genjusz jego najbardziej objawiał się w dziełach, opartych o instytucje i idee z Unji wypływające, które szły z Korony dla szczęścia i rozwoju legu ludów.

Kończąc szkic niniejszy, napisany z racji 500-lecia zgonu Witolda, gdy podniesiona została myśl uczczenia pamięci jego pomnikiem w Katedrze wileńskiej, konkludujemy:

był to, maż niewątpliwie wielkich zdolności, ale większych jeszcze ambicyj osobistych, człowiek pod względem moralnym stojący poniżej najskromniejszego poziomu swojej epoki, człowiek wyzuty ze wszelkich uczuć religijnych, narodowych, honoru, elementarnej uczciwości, nareszcie wrodzonych każdemu naturalnych uczuć miłości rodzinnej, ojcowskiej. Człowiek, który dla własnego wywyższenia potrafił tworzyć wielkie rzeczy ale też i popenić wielkie zbrodnie, przedewszystkiem na własnym narodzie, który najmniej powodu ma czcić w nim bohatera narodowego. Człowiek, który uniesiony szataną pychą nie wahał się nigdy rzucić żagwi płonącej w gmach, który nie był ani jego wyłącznym dziełem ani jego osobistą własnością.

Jeżeli nawet, trzującą zasłonę na wielkie grzechy i zbrodnie Witolda, mielibyśmy uznać w nim—obok Jagielly — współtwórcę Unji, to moment dzisiejszy najmniej się nadaje do uczczenia go pomnikiem.

Moment ten nastanie wtedy może, gdy Litwa, wzorem umierającego Witolda uzna swój grzech śmiertelny, zwróci z błędnych witołdowskich ścieżek wysługiwania się przemocy krzyżackiej, ku źródłu, z którego w ciągu pół tysiąca lat czerpała siły żywotne.

J. O.

W. ks. Witold.

W 500-ną rocznicę zgonu.

(Dokończenie).

Jeżeli obejmujemy wzrokiem przeciąg rządów Witołdowych na Litwie jeżeli porównamy obraz jej w chwili śmierci księcia z tym jaki nam przechowały kroniki z czasów, kiedy to święty poczet polski towarzyszący królowi Jagielle po raz pierwszy przekroczył granicę tego na on czas bajeczne-go kraju, gdzie mieszkali „dzikie, pierwotne plemie, które zaledwo znało uprawę roli w sposób najprymitywniejszy, żywiło się nędźnie z surowego rzemiosła myśliwskiego, gdzie gęste lasy i bagniska zaciemniały kraj cały, gdzie w ciągu 10 miesięcy na rok lód i śnieg pokrywał jeziora i moczary, gdzie nędzne szalaszy. z drzewa i chrustu służyły za mieszkanie nawet bojarom, gdzie cały ustroj był jeszcze nawskroś koczowniczy” — słowem jeżeli porównamy Litwę z przed roku 1386 z Litwą 1430 r. oczom naszym przedstawi się dzieło wielkie, gmach stworzony jak gdyby z nicości.

Ta Litwa, w której tak niedawno jeszcze wzdłuż i wszerz pływowały wojska krzyżackie, rozczłonkowana, gdzie nie było już pewnego zakątka — dziś bezpieczna, złączona ze Zmudzią, z własnym przystępem do morza. Ludność uważana przez cały świat chrześcijański za dzicz nie wierna, wyjęta z pod prawa, tropiona jak zwierz leśny, przez własnych książąt traktowana jak bydło, sprzedawana publicznie (nie wyłączając bojarów oraz ich rodziny) na dorocznych targach w Łucku i Wilnie — dziś w szeregach kulturalnych narodów Europy.

Gdzie niedostępne szumiały puszcze, zatrute zionęły bagniska, gdzie liche osady zastępowały miasta, dziś wnoszą się grody dzwignięte pracowitą

13) dłonią polskiego rzemieślnika. Gdzie w poświęconych gajach kłaniano się dębom, czczono gady i ropuchy — tam wnoszą się liczne Kościoły, dwie katedry biskupie, w Wilnie i Miednikach, zbudowane i uposażone polskim sumptem.

Młódz litewską kształci się w Uniwersytecie Krakowskim lub w Pradze, w specjalnie dla niej ufundowanym Kolegium imienia Królowej Jadwigi. Razem ze światłem wiary naród litewski staje się uczestnikiem szerokich dotychczas tu nieznanych swobód, które „prawami polskimi” nazywa.

Zasługą niezaprzeczoną Witolda rozwinięcie na szeroką skalę racjonalnej kolonizacji pęstkowi litewskich przy pomocy polskich osadników, prze-ważnie Mazurów, od których dopiero wieśniak miejscowy uczy się racjonalnego i postępowego gospodarstwa rolnego, Tym bowiem kolonistom musiał W. Książę rozdać ziemię już wzorem polskim na łany pomierzone, co na jednostajność uprawę roli według zasady trójpolowej, co na one czasy i warunki było ostatnim słowem postępu. Kolonista miał pole swe obok zagrody i niertwonil sił i czasu na jazdę w dalekie ustronia, jak to dotychczas jeszcze widzieliśmy w Rosji, gdzie pola często odległe są od wsi o kilkadziesiąt kilometrów. Puszcze zaczęły się zaludniać, i — jak przynajnie historzok rosyjski Lubwskij — „Polskie porządki stały się błogostawieństwem dla Litwy, która pomalu przyswajała je sobie i szerzyła je dalej na wschód”.

Miasta, na wzór polskich, obdarzone samorządem przyciągają licznych gości z zachodu, przeważnie z Polski, rozkwitają handlem i przemysłem. Rzecz znamienita: o ile w miastach rdzennie polskich, jak Kraków, Poznań, Warszawa podówczas element kolonizacyjny niemiecki stanowił znaczny odsetek i z czasem „dopiero został zasymilowany, o tyle kupiec irzemieński polski chętnie przenosi się dalej na wschód, znęcony obietnicami i przywilejami jakich nie szczenił W. Książę, i znajduje tu pośród niższej kultury szersze pole dla swej działalności. Nie ulegnie on jednak tej niższej kulturze, przeciwnie stanie się krzewicielem wyższych

form bytu, a jednocześnie polskości: miasta pierwsze zamieniają się w prawdziwie twierdze polskości, czem pozostały do dnia dzisiejszego.

Tak więc widzimy Litwę odrodzoną, a raczej z nicości dzwigniętą, rozkwitającą na wszystkich polach, politycznym, duchowym, gospodarczym. Było to moza rezultatem czterdziestu mniej-więcej lat rządów Witołdowych — lec nie było jego i wbrew jemu była — Polska. Jak długo Witold pozostawał wiernym idei ścisłego zespolenia z Polską — był „wielkim”, „genjalnym”, czczonym i podziwianym przez współczesnych i potomnych. Ile razy uniesiony ambicją osobistą próbował przewierzyć się idei unijnej — co niestety zbyt często się zdarzało — stale ponosił klęskę, za które, w konsekwencji płaciła Litwa.

Słusznie konkluduje wielce bezstronny autor prof. Ant. Prohaska w końcowym rozdziale kapitalnej swej pracy o Witołdzie, która między innymi — posłużyła nam za źródło i kaurę do niniejszego, pobieżnego i popularnego szkicu: „Jeżeli blask świętości politycznej dał Litwie Witold, to źródłem prawdziwego jej wzrostu był król i korona, która w zamian niczego nie brała, a wszystkim dawała: krew, mienie najlepszych swych synów poświęcając na „obronę Litwy... która dotowała biskupstwa z fundusów koronnych, zakładała kolegia naukowe po uniwersytetach, nawet wyzutych z udziałów książąt brała na własne utrzymanie... Obejmując rzutem oka olbrzymie terytoria Litwy i patrząc na zmiany, jakie tam w ciągu panowania Witolda zaszły, uderza nas to ogładanie się na Koronę, jako na źródło wolności, wzrostu i siły litewskiej.”

Nie można bowiem wątpić, że te wszystkie ludy czuły tu dobrze, że nie Witold uratował je od miecza krzyżackiego o, który owsem z krzyżakami się znosił na zgubę Litwy, ale król polski i Korona wyratowały je c i d niewoli krzyżackiej, że nie Witold bogactwami przysporzył, gdy on wojnami niszczył kraj z zasobów materialnych i sił, że nie Witold prawa im n dawał, gdyż on hamował wy-

